

Lekarze wskazują, że zmiany w leczeniu stwardnienia rozsianego (SM) są jednym z największych osiągnięć medycyny w ostatnich latach. Wraz z pojawianiem się kolejnych leków i włączaniem ich do refundacji neurologicy mają możliwość coraz lepszej personalizacji leczenia uwzględniającej styl i plany życiowe pacjenta. To o tyle istotne, że SM jest chorobą młodych ludzi, aktywnych zawodowo i społecznie, często kobiet, które mają plany macierzyńskie. W tym kontekście istotne jest nie tylko szybkie włączenie leczenia, w tym dobór odpowiedniej terapii w zależności od przebiegu choroby i jej intensywności, ale też zwiększanie dostępności nowych, wygodniejszych form podawania leków.

SM ma zazwyczaj przebieg fazowy z okresami zaostrzeń i remisji, jednak sama choroba ma charakter postępujący i może prowadzić do poważnej niesprawności. Celem terapii jest przede wszystkim osiągnięcie stabilizacji neurologicznej i braku aktywności choroby. Coraz bardziej istotna staje się również jakość życia pacjenta i obecnie to właśnie ten czynnik w dużym stopniu decyduje o doborze leku. Sytuacja pacjentów z SM w Polsce zmieniła się znacząco pod koniec ubiegłego roku. Na listopadowej liście refundacyjnej znalazły się bowiem nowe substancje objęte refundacją zarówno dla chorych z postacią wtórną, jak i rzutowo-remisyjną choroby. Połączono także dwa programy lekowe w jeden kompleksowy i rozszerzono jego realizację o inne placówki, nie tylko te wysokospecjalistyczne.

-Zmiany w leczeniu SM są niewątpliwie jednym z największych osiągnięć medycyny w ostatnich latach, a wydaje się, że to się jeszcze nie skończyło, że te procesy będą kontynuowane, więc liczymy na to, że będziemy mogli jeszcze lepiej leczyć pacjentów niż teraz – mówi prof. dr hab. n. med. Krzysztof Selmaj, dyrektor Centrum Neurologicznego w Łodzi, kierownik Katedry Neurologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, organizator i patron naukowy międzynarodowej konferencji „Stwardnienie rozsiane 2023”, która odbyła się w Łodzi.

-Jesienna lista refundacyjna to ogromny przełom dla stwardnienia rozsianego. Właściwie wszystkie leki, które są zarejestrowane i refundowane w Europie i Stanach Zjednoczonych, są również w Polsce – mówi Malina Wieczorek, prezes fundacji SM – Walcz o siebie.

Stale rozszerzany dostęp do terapii ma kluczowe znaczenie ze względu na to, że szybkość włączenia odpowiedniego leczenia jest decydująca dla dalszego przebiegu choroby. Problemem, często wskazywanym przez samych pacjentów, jest jednak długotrwała diagnostyka choroby.

-Konieczność szybkiego leczenia wynika z tego, że wszystkie leki, jakimi dysponujemy, to są leki prewencyjne. To są leki, które nie dają wyleczenia stwardnienia rozsianego, a zwalniają postęp choroby, który zależy od reakcji autoimmunologicznej. W związku z tym, jeżeli nie zatrzymamy ich odpowiednio szybko, to one się będą dalej toczyły i choroba będzie się dalej rozwijała. Na to mamy bardzo dużo dowodów, że rozpoznanie wczesne jest absolutnie konieczne i absolutnie korzystne – podkreśla prof. Krzysztof Selmaj.

Na świecie żyje ok. 2,8 mln osób ze stwardnieniem rozsianym, w Polsce – około 50 tys. Co roku diagnozowanych jest ok. 2 tys. osób. SM w większości dotyka kobiety – stanowią one 70 proc. populacji pacjentów. Choroba nie wyklucza rodzicielstwa, zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Wymaga to jednak długofalowego planowania. Nieliczne leki są bowiem dopuszczone do stosowania w pierwszym trymestrze ciąży, jeszcze inne w czasie ciąży czy karmienia piersią.

Jak wskazują eksperci, dla komfortu pacjentów istotny jest nie tylko dobór terapii, ale i forma jej podawania. Coraz więcej leków może być podawanych w formie podskórnej, a nie dożylniej, ale nie

Chorzy na stwardnienie rozsiane zyskują coraz lepszy dostęp do terapii

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: środa, 22, marzec 2023 08:07

Tomasz Smaś

Odśłony: 690

wszystkie są objęte refundacją.

Jak podkreśla, podskórna forma podawania leku na SM, zwłaszcza jeśli nie jest częstsza niż raz w miesiącu, jest bardzo lubiana przez pacjentów. Oznacza bowiem brak konieczności hospitalizacji, związanych z tym dojazdów do specjalistycznych placówek i brania zwolnień lekarskich. Na ten aspekt zwracali uwagę pacjenci w raporcie fundacji SM – Walcz o siebie. Ich zdaniem system leczenia SM w Polsce jest bardzo skomplikowany, wymaga dużo zachodu oraz szczęścia, by zostać zakwalifikowanym do programu, a sama dostępność leczenia jest różna w różnych częściach kraju. W efekcie często chory regularnie pokonuje duże odległości w celu zrobienia badań, konsultacji z lekarzem i odbioru leków.

Źródło: Newseria